

ZASTRZELIĆ ORGANISTĘ!

Występują:

Narrator - gadające nic

Królowna - panna

Rycerz - kawaler

Służba - obsługa

Organista - muzyk uwarunkowany

Narrator: - **Nie tak dawno, nie tak daleko i nie byle gdzie, żyła królowna w stanie panieńskim. Bardziej jej ojciec i trochę ona szukała męża. Ona dla siebie, ojciec dla niej. Pewnego dnia królowna wstała z łóżka, ubrała swe piękne szaty, zjadła śniadanie, obiad, kolację i poszła spać. I tak co dzień królowna pętała się po zamku bez ślubu.**

Organista: *(gra marsz weselny, bo usłyszał coś o ślubie)*

Narrator: - **MUZYKA MILCZ! Przecież mówię, że BEZ ślubu.**

Organista: *(gra, bo usłyszał o ślubie)*

Narrator: - **NIE TERAZ! (powraca do narracji) Długo królowna czekała, lecz cierpliwość w końcu musi zostać wynagrodzona. No, przesadziłem... może zostać wynagrodzona.**

Królowna: *(czeka jak co rok)* - **Dziś sobota.**

Rycerz: *(przybywa)* - **Witaj królowno! Wiele dni wędrowałem, wiele gór przebyłem, wiele dróg przeszedłem, przemierzyłem pół świata.**

Królowna: - **...I co?**

Rycerz: - **I coś mnie, kurcze, nogi bolą!**

Królowna: - **Więc spocznij na zydelku.**

Rycerz: -

Królowna: - **Królewiczu...**

Rycerz: - **Hm...?**

Królowna: - **Mów coś!**

Rycerz: - **Królowno, jesteś piękniejsza niż wszystkie klejnoty świata.**

Królowna: - **O rycerzu bezbłędny. I co dalej?**

Narrator: - **Tu rycerz pomyślał jak trudno jest mówić o uczuciach. Proszę: rycerz myśli jak jest trudno.**

Rycerz: *(myśli jak jest trudno)*

Narrator: - **W końcu coś rzekł...**

Rycerz: *(nieśmiało)* - **Chciałbym na kolanko, żeby i ślub i szczęście i serca dwa...**

Organista: *(gra, bo usłyszał)*

Narrator: - **Pianista milczeć! Teraz grają uczucia!**

Rycerz: *(zaczyna się płatać)* - ...I że ja... a ty... przed ołtarz... po drodze życia galopując...

Królewna: - **Mów prościej!**

Rycerz: - **Gwiazdy na niebie... a my palec w palec...**

Królewna: - **STRAŻE! Zabrać go na tortury i dowiedzieć się o co mu chodzi!**

Straż: - **Co mu zrobić?!**

Królewna: - **No wiesz! Mnie by przez usta nie przeszło, co masz mu skopać!!!**

Straż: - **Dobrze. Będę się domyślać.** *(zabiera rycerza)*

Narrator: - **Tortury trwały bardzo krót...**

Straż: *(już)* - **Przyznał się! Chce wziąć ślub.**

Organista: *(gra, bo usłyszał)*

Narrator: - **Muzyka milcz!**

Królewna: - **A kochasz ty mię?**

Rycerz: - **Nie wiem.**

Królewna: - **Nie wiesz? Czy serce ci bije mocniej, czy tracisz apetyt?**

Rycerz: - **No właśnie... niby Kocham, ale bym coś zjadł!**

Narrator: - **Zmarkotniała królewna, a królewicz zrozumiał, że jego szanse maleją z pytania na odpowiedź. Proszę: królewna markotnieje a królewicz rozumie.**

Królewna: *(markotnieje)*

Rycerz: *(rozumie)*

Narrator: - **Jak zrozumiał to niech coś powie.**

Rycerz: - **Nie mogę. Organista gra jak tylko powiem coś o ślubie.**

Organista: *(gra, bo usłyszał)*

Narrator: - **MILCZ!**

(o rany)

Rycerz: - **Królewno, a może byśmy tak "na kocią łapę".**

Królewna: - **Ależ królewiczu ty nieszczęsny, czyżby cię pogięło?**

Rycerz: *(znerwicowany)* - **Oj tak. TAK! Pogięło mnie, strasznie mnie pogięło! Bo ja bym chciał, ale organista nie daje, to rodzi frustrację i stres i do pogięcia doprowadza.**

Królewna: - **Chciałbyś? Naprawdę!**

Rycerz: - **TAK.**

Królewna: - **A co byś chciał...**

Rycerz: - **Chciałbym się z tobą połączyć węzłem mał...MILCZ! żeń...MILCZ! skim...GRAJ!**

Organista: *(gra marsz weselny)*

Narrator: - **Pobrali się mimo nadgorliwości organisty i od tej pory królewna żyła szczęśliwie i długo, a królewicz żył długo.**

KONIEC

Autorzy: Janusz Rewers, Władysław Sikora

